KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Marca.
PIĄTEK.
ROK 1831.

№ 76.

WSPOMNIENIA.
Bitwa z Tatarami pod Szydłowem 1240.

Bibl. Jag.

Gdy Sejm uznał iż obranie Ministra Deputowanym sprzeciwia się prawu; przeznaczono powtórne zgromadzenie polityczne Cyrkułu VIII; wczoraj większością głosów obranym został Deputowanym Sędzia pokoiu *Lutostański*. — Nieprzyiaciel opuścił znaczną część Województwa *Płockiego*, wczoraj iuż przybywali do *Warszawy* obywatele z *Pułtuska*, *Nacielska* i t. p. — Zdobycie obozowej Kaplicy przez korpus Jener: *Dwernickiego* Rossjanie poczytuią za najboleśniejszą stratę. Kosztowny obraz N. MARJI iest starożytny i znajdował się od wielu lat w rozmaitych kampanjach, przed nim odbywały się modły dziękczynne po zwycięztwach. Ten obraz znajduie się teraz u naszego Naczelnego Wodza.— Również bardzo ubolewaią nieprzyiaciele nad stratą iednej z armat zdobytych także przez Jen: *Dwernickiego* pod *Stoczkiem*; nazywaią ią *Matuszka* i znajdowała się w kilkunastu bitwach. — Posiedzenia Sejmowe nieodbywaią się od niejakiego czasu, lecz codziennie zbieraią się Posłowie dla narad, a Kommissje wkrótce podadzą do diskusji proiekt nadania własności gruntowej włościanom.— Kwestarki zbieraią składki na Lazarety wojskowe; onegdaj gdy weszły do Kawiarni, ieden z obecnych żołnierzy zawołał „ah to moia opiekunka; leżałem przez 15 dni w lazarecie i doznawałem największej staranności; matka nie mogłaby być troskliwszą; iuż wyszedłem do pułku i chętnie te 5 złotych oddaię do składki. — *Paganini* odjeżdżaiąc z *Warszawy*, gdy go przyiaciele żegnali w ogrodzie *Unrua*, rzekł rozrzewniony „Nigdy niezapomnę dowodów życzliwości iaką mnie zaszczycali mieszkańcy pięknej Warszawy; w najprzykrzejszych chwilach będę ią wspominał i to mi osładzać będzie gorycze iakie często przymuszony iestem połykać.” Słychać że ten wielki Artysta, teraz obecny w *Paryżu*, da Koncert na dochód Komitetu Polskiego. — Niektórzy z cudzoziemców byli tak pewni że *Dybicz* dnia 25 Lutego wejdzie do Warszawy, iż na poczcie znajdowały się listy adressowane do Oficerów Ross: z iego sztabu, iuż do Warszawy! — Wczoraj w Teat: Nar: z zapałem żądano powtórzenia *Marsza obozowego*, a autor *Kurpiński* przywołany.

(*Art. nadc.*) W dniu Wczorajszym żegnał znowu Warszawę 3ci Szwadron Pułku 6 Ułanów Dzieci Warszawy, odznaczaiący się tym samym porządkiem iak dwa pierwsze. JW. Węgrzecki Prezydent przemówił czule do młodych obrońców i energicznie ich zachęcał do chwalebnej walki za swobody Oyczyzny; Officerowie i żołnierze z uczuciem prawdziwych Polaków przyięli głos Naczelnika Miasta, Obywatela znanego z miłości dla Ojczyzny; silny okrzyk, Niech żyie Ojczyzna! był odpowiedzią młodych Rycerzy.

Jeden z mieszkańców nieszczęśliwej *Pragi*, maiący teraz lat 58, roku 1794 d. 4 Listopada znajdował się w czasie barbarzyńskiej rzezi; utracił w ówczas rodziców, brata i 2 siostry, widział te drogie istoty krwią zbroczone i konaiące w najokropniejszych bolach; był pchnięty bagnetem 4 razy i cięty w rękę; zaprowadzony pod *Białołękę* gdzie przez 3 dni

zostawał o głodzie bez żadnego opatrzenia. Domek iego rodzinny spalony! Opuścił on te strony, służył iako Ekonom częścio w Płockiem, częścio w Poznańskiem. Dopiero w roku zeszłym wrócił do Warszawy odwożąc Syna swego Pana, zaciągniętego do pułku Mazurów; przypadek zrządził że dnia 25 z. m. znajdował się na *Pradze*; i tak zasłabł że tegoż wieczora nie mógł dostać się do Warszawy. Właśnie w temże miejscu gdzie był niegdyś domek iego Rodziców, napadli go Kozacy d. 26, i iak przed 37 laty znowu został cięty w tęż rękę i zaprowadzony do iednej z Kolonji pod *Nieporętem*, gdzie przez kilka dni leżał oczekuiąc śmierci. Zaonegdaj wrócił do *Warszawy!* — (Art. nad.) Wyczytawszy wiadomość że *Gebel* został zabity, poczytuię za obowiązek donieść iego rodzinie, iż ieden z dezerterów nieprzyiacielskich zapewnił że w *Miłosnej* iakiś otyły Polak trudni się opatrywaniem ranionych, sądząc z opisania, zdaie się że to iest tenże zacny *Gebel*, który, iak donosi ten Dezerter, iest także raniony. — List odebrany onegdaj z *Paryża* donosi że do *Legji cudzoziemskiej* tworzącej się we *Francji* iuż zgłosiło się przeszło 2,000 Polaków, którzy byli w służbie *Pruskiej*, *Austryackiej* i t. p. Podobno Jenerał *Kniaziewicz* będzie dowódcą tych Polaków. — Redakcja *Kurjera Warszawskiego* donosi szanownemu Wójtowi gminy *Grabin* w obwodzie *Gostyńskim*, iż przesłane przez Obywatelkę bezimienną szarpi funtów 3, odebrała i złożyła dla opatrywania okrytych bliznami obrońców naszej drogiej ojczyzny. Odebrała również szarpi półtrzecia funta od W. *Engelberg* z *Huty Najtackiej*.

(*Art. nad.*) Powodowany szacunkiem dla szlachetnie poświęcaiących się świętej sprawie ojczyzny i świeżym rozczulony przykładem, dążę uniesmiertelnić i w sercach prawych Polski synów uświetnić pamięć męztwa W. *Alexandra Górskiego* Podporucznika Pułku 1go Krakusów *Tadeusza Kościuszki*, który w czasie przeprawy korpusu naszego walecznego obrońcy ojczyzny Jenerała *Dwernickiego*, przez Wisłę pod *Puławami*, został wysłanym na patrol w strony gdzie mnóstwo było nieprzyiaciół, a maiąc sobie poleconem zniszczyć wszystkie przewozy na rzece *Wieprzu*, przybył w tym celu w 30 koni do miasta *Bobrownik* i przeprawiwszy się cicho po lodzie przez rzekę Wieprz, zastał w mieście znaczną liczbę *Rossjan* składaiących eskortę Xcia *Petrów*, (nazwisko podług zeznania ieńców) zbił ich zupełnie, 9 zabrał w niewolą a sam Xże ledwie się pieszo ucieczką ratował, którego trudno było ścigać bo utarczka do ciemnej nocy trwała; między łupami które się w ręce bitnych iego żołnierzy dostały była cała toaleta adresowana do Xcia *Wirtemberga*, złożona z szlif, szarf, krzyżów i wielu różnych sztuk srebra i złota; przytem kilkadziesiąt expedycji i raportów Rossyjskich, a co największa kilka exemplarzy mapp z wszelkiemi detalami, teraźniejszej *Polski*, *Litwy*, *Prus i Galicji*; a iako przykładny Oficer zniszczywszy przewóz w *Bobrownikach* podług rozkazu, udał się wzdłuż rzeki Wieprza ku *Baranowu*, palił po drodze przewozy i mosty, dotarł do *Baranowa* zupełnie w tył nieprzyiacielskiego obozu, który stał w *Końsko woli*, napadł na będących tam Kozaków, rozpędził ich i 4ch wziął w niewolą, sam zaś w obu utaraczkach niestracił żadnego żołnierza. Wielbiłem w duszy tak zacnego i walecznego Officera; gdy w parę dni nowy dowód nadzwyczajnego męztwa, kładzie go w rzędzie najwaleczniejszych. Gdy Podporucznik *Górski* przykommenderowanym został na teraz z plutonem pod dowództwo Jenerała

Sierawskiego, wyiechał w 20 koni na patrol przeciwko nadchodzącemu korpusowi wojska Rossyjskiego ku rzece Wieprz, z którego 80 koni Ułanów Ruskich i 10ciu koni Kozaków z 7miu Officerami przybyło do wsi *Dęblina*, i zbieraiąc furaż i żywność dla nadchodzącego wojska, zupełne szerzyli zniszczenie, w tem Porucznik *Górski* przybył pod *Dęblin*, a dla osłabionego lodu nie mogąc się konno, przeprawić, zostawił konie nad rzeką, a sam pieszo z 20 walecznemi swemi *Krakusami* udał się do wsi, a zabespieczywszy sobie od tyłu błota, z całem poświęceniem się uderzył na więcej iak 4 razy większą siłę, swą dzielnością zagrzewał swych Krakusów do mężnej walki. Ogień z karabinków i pistoletów trwał dosyć długo, nakoniec silnie naceraiąc lancami, rozproszył wrogów; 20tu kilku nieprzyiacioł trupem legło, 1 officer zabity, 2 śmiertelnie rannych uwieźli, 1go żołnierza wziął w niewolą, swych zaś tylko 2ch na placu zabitych utracił; lecz takiego w nadciągaiącym korpusie nieprzyiacioł narobił postrachu że gdy się dowiedzieli, bez ładu cofać się zaczęli o milę w tył, tak dalece że zapomnieli o furmankach, które bez przeszkody do domu uciekały. Przeto ia iako blisko tej potyczki mieszkaiący obywatel, nie maiąc przyiemności znać osobiście tak zacnego Officera, spieszę mu przynajmniej zabezpieczyć w sercach waszych współrodacy miłość i sławę która iedyną dla tak szlachetnych ludzi iest nagrodą.— *Obywatel z Woiewództwa Podlaskiego*.

W różnych miastach *Francji* tworzą się Komitety maiące zamiar wspierać *Polakow* i teraz w tym kraiu kto niesprzyia Polsce, ten nienależy do liczby patryotów; składki pomnażaią się i każdy daie chętnie co może. W *Werdun* Gwardja naro: wydała odezwę następuiącą: ,,Koledzy! Polacy są tak iak nasi rodzeni Bracia, wylewali krew za nas, oni iedni w całej Europie nigdy niebyli naszemi nieprzyiaciółmi; oni chcieli być wolnemi, bo zasługuią na to, ale despotyzm ich dręczył; podnieśli oręż nieuważaiąc na ogromnie przewyższaiącą siłę Ros:; walczą po bohatersku, dopomagajmyż naszym braciom, bo to iest nasz obowiązek.“ Gdy w *Paryżu* dowiedziano się o zwycięztwie *Dwernickiego* pod *Seroczynem*, niektórzy z obywateli oświecili swe domy. — Fortece *nadreńskie* spiesznie są uzbraiane i napełniane żywnością.— Gazety *Berlińskie* w doniesieniach o bitwach Rossjan z Polakami, przyznaią pierwszym zwycięztwa, które zapewne będą odwoływać. — Wojsko *Papiezkie* stoczyło bitwę z powstańcami w okolicach *Rzymu*, obie armje składały się z pół trzecia tysiąca ludzi; powstańcy głoszą, że są zwycięzcami, lecz znaczną ponieśli stratę. Ojciec S. miał zamknąć się w zamku S. *Anioła*, ale po tej bitwie odmienił zamiar i zostaie w swym pałacu.—

Gazety Szlązkie, daiąc wiadomość o wiekopomnej dla nas bitwie 25 Lutego, mówią o dzisiejszym Naczelnym Wodzu. ,,Kiedy wojsko przeszło na lewy brzeg Wisły, zgromadzili się na radę woienną Jenerałowie, XXże *Radziwił i Wejsenhoff*, naczelnicy umjarkowanego stronnictwa (słowa gazety) radzili iż gdy iuż zadosyć stało się honorowi narodowego oręża, można przystąpić do układów. Jenerał *Skrzynecki* oparł się temu najuroczyściej, oświadczaiąc, że do ostatniego żołnierza bić się należy.“ W drugiem miejscu mówi taż gazeta: ,,Jenerał *Skrzynecki*, który przy rozpoczęciu kampanii był Pułkownikiem, rozwinął genjalne zdolności i zyskał największą popularność u wojska. Te wielkie prawa dały mu Naczelne dowództwo.” (Now: Pol:)

Nr 3 *Tandeciarza* wyszedł z druku.

(Art. nad.) W rozkazie dziennym przez Naczelnego Wodza do Wojska Polskiego w tych dniach wydanym, czytamy że *Józef Supiński* Podporucz: z 5go Pułku Uła: otrzymał dymissją na własne żądanie. Ponieważ okoliczność ta była powodem iż przyiaciele i znaiomi Supińskiego, chcieli wiedzieć o przyczynie tego z iego strony postępku, przeto zaspokaiaiąc ich w tej mierze żądanie, mam za obowiązek oświadczyć iż Supiński będąc przeznaczony na nadkompletnego Officera do wspomnionego pułku, dla tego wziął dymissją aby iako czynny Podofficer w Artyllerji służył, do której się w tym stopniu, zaraz po uwolnieniu zaciągnął. Henryk *Jakubowski.*— DONIESIENIA.

ZEGAREK Somno z Excitarzem Budziciel, w Postumencie niskim w czworogran na 4ch Lwich nóżkach brązowych, zginął z pokoiu d. 16 Marca r. b. Ktoby więc takowy wyśledził i dał znać pod Nr 557 przy ulicy Długiej do właściciela domu, otrzyma prócz wdzięczności Złłp: 20. nagrody.

FANTALJON mahoniowy zupełnie nowy o 6 oktawach na sposób angielski zbudowany, w mocnym stanie, w d. 19 Marca r. b. o godz: 3. z południa w mieszkaniu podpisanego Komornika przy ulicy Podwal pod Nr 525 przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedany będzie. K. A. Garbolewski K.

W dniu wczorajszym z rana na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, zgubiono PULJARES czerwony w którym znajdowało się 700 Zł. papierami. Sumienny znalazca raczy złożyć do Redak: Nowej Pols: za nagrodą Zł. 100; przytem niech ma wzgląd na to, że większa część tej summy nie była własnością ponoszącego stratę, lecz iego kolegi.

Znajduią się 2 KOCZE wygodne do podróży, mogą być sprzedane lub pozwolone bezpłatnie na podróż do Krakowa iadącym, z obowiązkiem aby w Krakowie bez uszkodzenia oddane z pewnością zostały. Wiadomość u Murgrabiego przy ulicy Nowy Swiat Nr 1245 lit. B.

D. 11 m. b. zgubione zostały PAPIERY toiest: Dymissja udzielona Xaweremu Gościckiemu Podof: Pułku 10go X. Warsz: oraz innych Dowodów sztuk 6 .tóre były iedynie udzielone na imie i nazwisko powyższe; ktoby takowe znalazł raczy odnieść do W. Kommissarza Cyr: 2go, a odbierze nagrodę.

Gdy w Korpusie Pociągu Żywności potrzeba iest 2ch KONOWAŁOW, przeto życzący sobie zaiąć takowe miejsca zechcą się zgłosić do Dowódcy tegoż korpusu mięszkaiącego przy ulicy Elektoralnej Nr 694 Litt: C.

POKOI DWA kawalerskich są do wynaięcia od frontu przy ulicy Mostowej pod Nr 237.

Komora Konsumowo-Składowa w Warszawie. Zawiadamia niniejszym, iż w Składach Komory w Marywillu znajduie się, Araku fass 7 obejmuiących cieczy Garcy 700, Wina w różnych naczyniach iakoto: Oxeftów 60 Puł pipy 1, Puł Oxeftów 4, Ankrów 2, obejmuiących cieczy Garcy 3141 i pół, które na satysfakcją należącego Skarbowi publicznemu cła od Wina tego i Araku przypadaiącego w d. 21 m. i r. b. przez publiczną Licytacją, zacznie się o godź. 9 z rana i kontynuować się będzie do zupełnego wyprzedania Wina i Araku, czyli szczegółowo lub ogólnie iak kupna chęć maiący życzenia swe oświadczą. Wzywa się zatem interessantów kupna, aby w dniu i godzinie oznaczonych niezawodnie w Marywillu w Komorze Ceł zgłosili się. — Intendent Jeneralny Skarbu, Bobrowski. Za Adjunkta, Rother.

(Ar. na.) Z zadziwieniem dowiaduiemy się iż 20 kilku młodzieży z Obwodu *Brzeskokujawskiego*, najspokojniej dotąd w Domach przesiaduie! Ostrzegamy zatym tych wszystkich aby w przeciągu dni 10 w Szeregi Obrońców Ojczyzny weszli, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy takich z Jmion i Nazwisk w pismach publicznych po 3 kroć wymienić. Obojętność i bezczynność iest dziś zbrodnią. JG. JK. MJ. BB.

W domu przy ulicy Sto Krzyskiej pod Nr 1341 w bliskości Krak: Przed: są do naięcia od Wielkiej Nocy różne LOKALE po kilka pokoi, obejmuiące, do każdego z nich iest Kuchnia, Piwnica, Drwalnia i Góra, wszystkie Lokale są nowo restaurowane i ozdobnie malowane, daią się połączyć lub rozdzielić, cena nader umiarkowana. Wiadomość w tymże domu na dole u Struża.

W Potockich Pałacu na Krak: Przed: skupuią się KONIE zaprzężne byle zdrowe, mocne, grubo płaskie; maiący takowe nazbycie, o każdej godzinie tamże może przyprowadzić.

Dziś zimna stopni 6.

TEATR ROZMA: Dzis *Kossynier*, *Panna Pułkownik Huzarów*, *Co głowa to rozum*.